№ 155 Środa 16 (29) czerwca 1910 r. Rok V

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 16 2

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12 - 1 Sekretarz od 6—8.
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—wieczorem
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wiecz. r.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	miesięcz.	kwart.	pół rocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miej ce 1 rb
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya

Czas odnowić prenumeratę.

Przypominamy Szanownym prenumeratorom, że dnia 1 Lipca kończy się pierwsze półrocze. Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu „Dziennika", prenumeratorowie półroczni, kwartalni i miesięczni zechcą łaskawie nadesłać prenumeratę przed upływem Czerwca.

„Chamstwo współczesne."

—)oo(—

Złośliwe lecz trafne miano nadał polityce współczesnej w Rosyi Eug. ks. Trubeckoj.

Chamstwo — oto kwintesencya słów i czynów „rosyjskich ludzi" dzisiejszej doby. chamstwo w prasie, chamstwo w prawodawstwie, chamstwo wszędzie, gdzie tylko głos zabiorą, we wszystkiem, co tylko robią..

„Na bok hołota, bo oto Ruś idzie!" wrzeszczy pan Markow, wznosząc pięść nad głowami inorodców; „finis Finlandiae"! pokrzykuje radośnie pan Puryszkiewicz, i rozpoczynają taniec rozpasany wokoło rumowisk całemi latami wznoszonych budowli, depcąc zorane i zasiane pola... Cóż ich to obchodzi, że niszczą plon ciężkiej pracy pokoleń—cham, pijany i rozbestwiony, cieszy się zawsze, że coś gdzieś spalił, zniszczył, zrabował.

Istotą chamstwa jest zawsze nieposzanowanie godności ludzkiej i to nietylko w innych, ale i w samych sobie. Cham bije z przyjemnością słabszych, ale też ani trochę się nie obraża kiedy sam jest bity.

„Mówią nam—pisze ks. Trubeckoj—że w polityce nie może być nawet mowy o jakichkolwiek zobowiązaniach. Słabszy powinien ulegać silniejszemu; Rosya może uciskać słabsze narody, bo takiem jest prawo, oparte na rosyjskiej sile. Jeżeli zaś kiedykolwiek wypadnie nam poczuć na swej głowie siłę niemieckiej opancerzonej pięści, ciż sami „patryoci" niewątpliwie poradzą uważać to za pieszczotę.

„Kiedy mówią w Dumie o ucisku polaków albo pogromie małej Finlandyi, rozlegają się z ław prawicy okrzyki — „a dobrze im tak!" „wielkie mocarstwo, stanowiące część świata, nie powinno ulegać komarowi, który brzęczy mu pod bokiem"; „w polityce niema miejsca dla etyki", „powinniśmy zdusić każde prawo, które się przeciwstawia naszej potędze."

„Tak się postępuje z małą Finlandyą. Ale niedawno zderzyliśmy się z większym narodem, który wymierzył dotkliwy cios naszej potędze, podrywając powagę rosyjską na Bliskim Wschodzie. Cośmy zrobili w tym czasie, kiedy Austrya przy poparciu Niemiec proklamowała swe prawo do Bośni i Hercegowiny? My pierwsi wystawiliśmy kwit z odebranego policzka, uznając aneksyę pierwej, nim ktokolwiek zdążył od nas tego zażądać.

„Gdzie się znajdowali w owym czasie nasi prawicowcy i nacyonaliści? Milczeli haniebnie. Dziś, kiedy się im przypomina w Dumie, że słabe Prusy stały się potężnemi Niemcami dzięki błędom rosyjskiej nacyonalistycznej polityki, wołają oni: „bardzo się z tego cieszymy", wiedząc doskonale, że potężne Niemcy pewnego pięknego dnia mogą być potrzebne dla przywracania porządku w Rosyi..

„Jakich bo tylko przemian nie dokonywa rodzime nasze chamstwo. Dziś usłyszeliśmy, że „można być Milukowem i żydem", jutro powiedzą nam, że „można być cesarzem Wilhelmem i rosyaninem."

„Nasz nacyonalizm—pisze dalej ks. Trubeckoj—wykazuje najzupełniejszy brak jakiejkolwiek istotnie narodowej treści. Zjadło go chamstwo, a cham jak wiadomo nie ma ojczyzny. Wszystko mu jedno, której pięści wypadnie bić pokłony—angielskiej, rosyjskiej, niemieckiej, a bodaj nawet chińskiej, byleby to była wielka pięść.

„Za dawnych czasów, przy pańszczyźnianem prawie, jaki taki starosta wetował sobie szturchańce, odbierane od pana lub rządcy, bijąc bez miłosierdzia podległych mu chłopów. Zupełnie taka sama jest psychologia rosyjskich nacyonalistycznych zapędów w stosunku do inorodców. Im bardziej czujemy się słabi wobec Niemiec, albo Japonii, tem bardziej odczuwamy potrzebę doświadczania swej potęgi na Polsce i Finlandyi."

* * *

Dziś chamskiemu nacyonalizmowi za mało już „patryotyzmu" takich nawet konserwatystów wypróbowanej marki, jak np hr. Olsufjew, poseł do Rady Państwa, członek rosyjskiego klubu nacyonalistycznego, który ośmielił się oponować przeciwko projektowi finlandzkiemu, widząc w nim przejaw nacyonalizmu „zoologicznego," niezgodnego z tradycyami moskiewskiego słowianofilstwa.

Pan Mienszykow naprzykład uważa wszelki idealizm za zbyteczny. Poco to bawić się w idealizmy, kiedy można sobie pofolgować najzupełniej.

„Słowianofilstwo—pisze ten apostoł rosyjskiego chamstwa — powstało nie z rosyjskiego, ale niemiecko-byzantyńskiego ducha, z marzycielskiego romantyzmu politycznego, w którym zleniwiał i uwiądł potężny niegdyś duch rosyjski. Dopiero teraz powracamy do prawdziwego nacyonalizmu rosyjskiego—z epoki nowogrodzkiej i moskiewskiej. Dopiero teraźniejszy, nowy nacyonalizm (który i ja propaguję) jest odrodzeniem starożytnego. Starszy on jest od marzeń słowianofilskich i jak wszystko, co jest naturalne, jest rówieśnikiem narodu. Tak, wy macie racyę—odradzający się nacyonalizm rosyjski jest nacyonalizmem *zoologicznym*."

Więc apologia nacyonalizmu z czasów Iwana Groźnego jest celem tryumfatorów chwili.

Chamstwo polityczne nie maskuje już swych instynktów zwierzęcych, owszem, pyszni się tem, że w zoologii znajduje miarę swego postępowania.

Dziś ten lepszy, kto ma mocniejszą łapę i ostrzejsze pazury.

St. J.

Polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki (1899—1910).

I.

Cała współczesna historya Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki stoi pod znakiem ekspansyi. W ciągu życia dzisiejszej generacyi nastąpiła zupełna zmiana poglądów w polityce zagranicznej yankesów. Jeszcze generacya poprzednia była wierną ideałom twórców nowożytnej demokracyi amerykańskiej Opinia publiczna w Ameryce podobnie jak podówczas w Anglii była niechętną zdobywaniu nowych terytoryów i odrzuciła plany prezydenta Granta zajęcia wysp Indyi Zachodnich.

Jeszcze w roku 1893, pod wpływem panującej opinii powszechnej, mógł prezydent Cleveland odrzucić plan zajęcia wysp Hawajskich, pomimo że ekonomiczny wpływ Ameryki Północnej od dawna już był na Hawai ugruntowany.

Zmiana w opinii publicznej dokonała się dopiero wskutek zwycięskiej wojny z Hiszpanią w r. 1898. Zwolennicy nowej polityki ekspansywnej, którą za przykładem angielskim nazwano imperyalizmem, powoływali się na przykłady „ojców wielkiej republiki" i udowadniali, że Unia podejmuje jedynie swą starą tradycyjną politykę, przyczem zupełnie zapominali, że nowożytna polityka aneksyi w istocie swej gruntownie różni się od starej polityki kolonizacyjnej pionierów. Podczas, gdy ta bowiem, której zwolennikami byli głównie i przeważnie plantatorowie południowych Stanów, miała na celu zdobycie nowej ziemi pod uprawę, rozszerzenie kultury i osiedlenie napływającej ludności, podczas gdy polityka kolonizacyjna pionierów zachodu miała na celu zaokrąglenie granic Unii i usunięcie jak najdalej obcych państw od granic Unii, szuka nowa polityka ekspansywna nowych punktów oparcia dla rozwoju amerykańskiego handlu i amerykańskiej floty wojennej, i chce dla rozwijającego się wielkiego przemysłu amerykańskiego zdobywać nowe tereny zbytu.

Stara polityka tradycyjna, polityka kolonizacyjna szukała nowych terenów dla osiedlenia i dla rolnictwa, nowa szuka nowych terenów zbytu dla fabrykatów amerykańskich.

Obstawanie przy starej tradycyjnej polityce odrzucającej wszelką ekspansyę i nabytki terytoryalne, zwalczającej wszelką „aneksyę" daje się najlepiej śledzić na przykładzie zachodnio-indyjskiej polityki Stanów.

Już na początku XIX w. niektórzy mężowie stanu Unii, jak Jefferson i John Quincy Adams, uważali nabycie wyspy Kuby za pożądane dla Unii.

Później plantatorowie południa, panowie niewolników czarnych kilkakrotnie w izbie reprezentacyjnej i w senacie domagali się aneksyi Kuby.

Wielokrotnie ponawiano nawet zabiegi dyplomatyczne w Hiszpanii, w celu pokojowego nabycia Kuby od Hiszpanii, podobnie jak w roku 1867 nabytą została drogą kupna Alaska od Rosyi.

Handel Unii z Kubą wzrastał, amerykańscy obywatele Unii wkładali coraz większe kapitały w plantacye i w przemysł na Kubie.

Często wybuchały na Kubie powstania, rewolucye przeciw panowaniu Hiszpanii, przyczem rewolucyoniści zawsze cieszyli się sympatyą Unii i często pieniędzmi i bronią byli ze strony obywateli amerykańskich wspomagani. W r. 1895 znów wybuchło na Kubie powstanie przeciw rządom hiszpańskim. Nie potrafili hiszpanie wczas i umiejętnie rewolucyi ani przejednać ani przemódz. Wzmogły się wówczas sympatye Unii amerykańskiej dla tych walk o wolność. Mimo to zachował rząd Waszyngtoński, na czele którego wówczas stał demokratyczny prezydent Grover Cleveland, wbrew życzeniom kongresu i sympatyi obywateli Unii dla rewolucyi kubańskiej, zupełną neutralność w sporze między ludnością Kuby a rządem hiszpańskim. Dopiero kiedy rządy objął w roku 1897 republikański prezydent Mac Kinley, zażądał rząd związkowy w Waszyngtonie od rządu hiszpańskiego cofnięcia brutalnych wojskowych rządów na Kubie i otwarcie wystąpił w obronie powstania kubańskiego. Pod przymusem i groźbą interwencyi wojskowej udzielił rząd hiszpański pełną autonomię Kubie, nie uzyskał jednak mimo wszystko uspokojenia ludności na wyspie. Wtedy rząd Unii amerykańskiej wysłał „w obronie amerykańskich interesów" okręt wojenny „Maine" na brzegi Kuby; okręt ten został d. 15 lutego 1908 r. w porcie Hawana wysadzony w powietrze. Mimo że nie było wcale udowodnionem, że rząd hiszpański był temu winien, lub żeby było prawdopodobieństwo, że w tem wziął udział, takie oburzenie na Hiszpanię opanowało ludność Unii, że prezydent Mac Kinley natychmiast wysłał *ultimatum* do Madrytu i zażądał cofnięcia wojsk hiszpańskich z wyspy.

Mimo gotowości do zadośćuczynienia wszystkim żądaniom Unii ze strony Hiszpanii, uchwalił kongres w Waszyngtonie uznać niepodległość Kuby (15 kwietnia 1898 r.) i zażądał ponownie wycofania wojsk hiszpańskich, co było równoznaczne z wypowiedzeniem wojny Hiszpanii.

Wojna była jednym szeregiem tryumfów Unii amerykańskiej.

Flota Oceanu Spokojnego, którą dowodził admirał Devey, zniszczyła 1 maja 1898 r. hiszpańską eskadrę pod Manilą, a flota Atlantyckiego Oceanu, pod dowództwem admirała Sampsona, zgotowała taką samą klęskę 3 lipca 1908 r. flocie hiszpańskiej pod Kubą. Wojna została rozstrzygniętą. Wojska Unii zdobyły 17 lipca Santiago na Kubie, zajęły wyspę Portorico oraz Manilę na Filipinach. Za pośrednictwem Francyi nastąpiło 13 sierpnia zawieszenie broni a 10 grudnia 1898 r. podpisany został pokój paryski, którym Hiszpania zrzekła się zwierzchnictwa nad Kubą, a wyspy Portorico, Filipiny i wyspa Guam na morzu Południowem odstąpione zostały Stanom Zjednoczonym które za Filipiny zapłaciły Hiszpanii 20 milionów dolarów tytułem odszkodowania.

Ameryka Kuby nie zajęła. Kongres Stanów w Waszyngtonie formalną uchwałą zobowiązał się uznać niepodległość Kuby.

Jeszcze raz zwyciężyła stara polityka tradycyi demokratycznych, zwalczająca wszelką ekspansyę i aneksyę.

Rząd prowizoryczny na Kubie, na którego czele stanął amerykański generał-gubernator, zwołał 1900 r. konstytuantę, aby opracowała konstytucyę republiki kubańskiej. W lutym 1901 r. konstytuanta kubańska ukończyła swe prace. Rząd Unii amerykańskiej postanowił kilka warunków, ograniczających niezawisłość wyspy, wymówił sobie stacye dla floty amerykańskiej na Kubie, poddał zarząd skarbowy Kuby pod kontrolę amerykańską i zarezerwował sobie na pewne wypadki prawo interwencyi zbrojnej na wyspie, dopiero, gdy te warunki t. zw. „Plattamendement" zostały przez konstytuantę kubańską przyjęte. wycofał swe wojska w r. 1902 z Kuby. Ale wkrótce potem zaszły wypadki, które zmusiły Amerykę do skorzystania z wymówionego prawa interwencyi. Nastąpiła okupacya wojskowa wyspy z generał gubernatorem amerykańskim na czele rządu

Dopiero w r. 1909 wojska amerykańskie opuściły Kubę i obecnie Kuba jest wolną i niezawisłą rzeczpospolitą — co prawda pod protektoratem Unii amerykańskiej, który każdej chwili może być zmieniony w stałą aneksyę.

Ale kiedy Kuba na razie przynajmniej zachowała swą niepodległość—Portorico zamienione zostało na kolonię amerykańską Unii.

Konstytucya, którą w r. 1900 Portorico otrzymało z Waszyngtonu, jest podobna do konstytucyi terytoryów Unii, lub do konstytucyi koronnych kolonii angielskich.

Władza wykonawcza na wyspie Portorico spoczywa w ręku urzędników mianowanych przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, władza ustawodawcza spoczywa w reprezentacyjnej izbie wybranej przez obywateli i w senacie, mianowanym przez prezydenta Stanów. Podczas, kiedy terytorya Stanów są częściami składowemi Unii, do nich stosują się wszystkie prawa Unii, a mieszkańcy terytoryów mają prawa obywatelskie, uznano Portorico za kraj „podległy", do którego nie odnoszą się prawa Unii i którego mieszkańcy nie są jej obywatelami. Interpretacya tej konstytucyi wyspy Portorico była długi czas wątpliwą, aż ostatecznie w powyżej wyłuszczony sposób rozstrzygnął ją trybunał sądowy najwyższy Unii w Waszyngtonie, który, jak wiadomo, przez swe wyroki konstytucyę nie tylko objaśnia, lecz nieraz zmienia.

Kongres waszyngtoński ma jednak zamiar w najkrótszym czasie udzielić mieszkańcom Portorico praw obywatelskich.

Dlatego o tem tak obszerne dajemy sprawozdanie, ponieważ istnieje wśród polaków zamiar skierowania emigracyi polskiej do Portorico, a nawet utworzyło się towarzystwo kolonizacyjne, z polaków złożone, pod kierunkiem pewnego księcia polskiego w New-Yorku, które ma na celu kolonizacyę Portorica — przeto wczas należy przestrzedz przed tą spekulacyą.

L.

Nacyonaliści w Chełmszczyźnie.

Nacyonaliści opuścili już Chełmszczyznę po kilkudniowym tam pobycie. Jak wiadomo, zawczasu już była ułożona szczegółowa marszruta wycieczki. W ostatniej chwili marszrutę zmieniono, a właściwie znacznie ją skrócono. Ograniczono się do Chełma i Hrubieszowa. Oczywiście, że prawdziwie rosyjscy działacze w Hrubieszowie i Chełmie usiłowali zebrać jak najwięcej ludu na przybycie nacyonalistów. Ponieważ można to było uczynić za pomocą jakichś realnych korzyści, więc duchowieństwo prawosławne głosiło, że przybywający posłowie będą rozpatrywali skargi, rozdawali ziemie majorackie i t. d. Jednakże nawet i te środki zawiodły i lud nie okazał się tak łatwowiernym, jak przypuszczano. Już powitanie wycieczki zawiodło, chciano bowiem powitać przybywających przez deputacye, która miała im ofiarować chleb i sól. Mieszczanie chełmscy

odmówili jednak udziału w tej deputacyi, zaledwie czterech nie odrzuciło nadesłanych zaproszeń. Wobec tego projekt został zaniechany i posłowie nie witani przez nikogo udali się do pałacu episkopa. W dniu przyjazdu posłów, t. j. dn. 20 czerwca n. st., nie było żadnych wystąpień. Jedynie hr. Bobrynskij wśród ludu, wychodzącego z cerkwi, zaczął wysławiać zasługi ep. Eulogiusza, położone dla Chełmszczyzny. Znalazł jednakże słaby oddźwięk wśród nich i sceptycyzm.

Po odpoczynku i obiedzie u episkopa, posłowie wyjechali do Hrubieszowa, tam przepędzili jeden dzień i dnia 22 czerwca n. st. powrócili znowu do Chełma, by się zbliżyć z ludnością miejscową i zapoznać z kwestyą chełmską na miejscu. Niestety, na wezwanie episkopa zjawiło się bardzo mało ludu, zaledwie może 200 osób. Lud trzymano na placyku przed soborem, a w sali bractwa odbywało się publiczne posiedzenie, nie dla wszystkich jednak dostępne.

Po ukończeniu zebrania posłowie wyszli na plac i rozpoczął się szereg przemówień agitacyjnych. Hr. Bobrynskij usiłował wykazać, jakich to krzywd doświadcza lud miejscowy od polaków. P. Giżyckij rozwodził się szeroko o prześladowaniu religijnem, jakiego rzekomo doświadcza lud miejscowy i zwrócił się do zebranych, że jeśli mają jakie skargi w tym kierunku, by im je wyłuszczono. Oczywiście, że malkontenci oraz pragnący przypodobać się znajdą się wszędzie, to też odezwały się pojedyncze głosy, bardzo nieliczne wreszcie, stwierdzające to prześladowanie. Przytoczone jednak przykłady tego prześladowania były tak dziecinne, że nie wywołały nawet poważnego wrażenia wśród zebranych. Jeden np. z „prześladowanych" opowiadał, że katolicy pracują w święto prawosławne, inny znów, że jakiemuś prawosławnemu podczas Bożego Narodzenia katolicy nalali na tok wody i t. d. P. Giżyckij jednakże wziął wszystko za dobrą monetę i oświadczył, że wkrótce prześladowania się skończą, gdy nastąpi wyodrębnienie Chełmszczyzny. Natomiast, gdy jednego z posłów zainterpelowano, dlaczego bank włościański nie daje pożyczek katolikom, znalazł się on w trudnej sytuacyi. Po przemówieniach i rozmowach w tym sensie, posłowie, nie przekonawszy nikogo, udali się do klubu na obiad.

Po obiedzie posłowie, uważając swoją misyę za skończoną, wyjechali z Chełma. Na stacyi żegnała ich drobna garstka, włościan zaś zal dwie 2, co świadczyło o zupełnem fiasku agitacyi. Ludność prawosławna w Chełmszczyźnie jest z natury obojętna i taką pozostała pomimo silnej agitacyi ze strony duchowieństwa i oprócz niektórych pretensyi natury ekonomicznej, istniejących prawie wszędzie wśród ludu, nie ma żalu ani nienawiści do polaków.

Wszelkie więc opowiadania, że ludność chełmska wzdycha do wyodrębnienia Chełmszczyzny, są jedynie wymysłem prawdziwie rosyjskich działaczy chełmskich.

Z Wilna.

—)oo(—

13-go czerwca.

Zawsze tak pobożne miasto nasze, w minionym tygodniu jeszcze na wyższą nastroiło się nutę. Gościł u nas ks. biskup Cieplak i z niezmordowaną gorliwością spełniał obowiązki biskupie. W Kalwaryi udzielił sakramentu bierzmowania zgromadzonym rzeszom, u nas wyświęcił kilkudziesięciu alumnów, subdyakonów, dyakonów i 25-ciu księży. Konsekrował ołtarze przenośne, do późnej godziny w Katedrze codziennie bierzmował; księgi kościelne wykazują poważną cyfrę 7,698 bierzmowanych przez niego osób.

Przy każdej sposobności przemawiał do ludu w sposób prosty, ale wlewający otuchę do serc i dusz zbolałych.

Z Wilna, J. E. ks. biskup udał się na wizytacyę pasterską do dyecezyi mińskiej i pracować tam będzie do 15-go września.

Odbyło się już poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach Tow. przyjaciół nauk, zgodnie ze zwyczajem zamurowany został odpowiedni akt.

Jest więc pewność, że tak poważne choć młode Tow. naukowe, wskrzeszające dawne tradycje, będzie miało ułatwioną przyszłość.

Pomimo, że warunki życia naszego do łatwych nie należą—praca idzie i świadczy, że z Wilna przy normalnych warunkach życia, wytworzyćby się mogło jedno z ognisk kulturalnych i społecznych, przynoszących chlubę swemu społeczeństwu.

Wileńskie Tow. „Urządzeń mieszkań" aby uświadomić prowincyę co do kwestyi mieszkaniowe„ przyjmuje udział w szawelskiej wystawie przemysłowo-rolniczej.

W szeregu przygotowanych eksponatów zwracają uwagę: typy wzorowych zagród włościańskich, typy domów dla ordynaryuszów, plany domów dla rzemieślników i osób średniej zamożności, ankieta mieszkaniowa, typowy kosztorys domu miejskiego i t. d. Dla zaznajomienia ludności wiejskiej ze sztuką budowania trwałych i tanich budowli z piasku i wapna, przygotowane będą specyalne modele ścian—w przekroju i dołączone będą szczegółowe wyjaśnienia i wskazówki.

Niedawno powstałe polskie Towarzystwo rzemieślnicze zorganizowało koło dramatyczno śpiewacze i dawać będzie przedstawienia teatralne, wieczorki i t d. Bardzo to jest ważne, gdyż zbierać się na nich będą ci najbiedniejsi, dla których „Lutnia" z rozmaitych względów niedostępną była.

W Kownie odbył się ingres uroczysty Jego E biskupa K. Cyrtowta. Jak naoczny świadek donosi po uroczystościach, nowy biskup zwrócił się do zebranych księży dziekanów dyecezyi z przemową polską, a jeden z księży dziekanów natychmiast odpowiedział po litewsku. Potem przemawiano już tylko po litewsku.

Nie udała się podróż miejscowej pielgrzymki, złożonej z przeszło 500 osób, do Częstochowy. Z przyczyn niezależnych nie mogła zamówić całego pociągu towarowego, nie mogła przejść po Warszawie ze śpiewami i emblematami religijnymi; z tychże przyczyn nie mógł nikt spotkać pielgrzymki kowieńskiej w Częstochowie.

Dyrekcyi kowieńskiej szkół ludowych złożono podania o otwarcie 307 nowych szkół ludowych w gubernii. W bieżącym roku mają być otwarte szkoły miejskie w Jurbugu, Wieksniach i Szańcach. Mieszkańcy m. Uirany starają się o zaprowadzenie koedukacyi w miejscowej szkole miejskiej.

E. W.

Muzeum społeczne w Wilnie.

Z inicyatywy Towarzystwa popierania pracy społecznej rozpoczęte zostały prace wstępne, tyczące się urządzenia muzeum społecznego w Wilnie.

Program obejmuje 13 działów: 1) pedagogiczny, 2) artystyczny, 3) ekonomii społecznej. 4) urządzeń mieszkań wzorowych, 5) kooperatywy, 6) hygieny, 7) przemysłu ludowego, 8) rozwoju fizycznego, 9) rzemieślniczy, 10) dobroczynny, 11) ochron, 12) wzorowej biblioteki i 13) sekretaryatu.

Obecnie z nadzwyczajną starannością został opracowany przez p. Kościałkowskiego program działu pedagogicznego. Cel działu pedagogiczno-szkolnego przy muzeum społecznem stanowi gromadzenie i konserwowanie okazów, w zakres pedagogii i szkolnictwa wchodzących.

Dział pedagogiczno-szkolny powinien: 1) dać możliwie dokładny obraz stosunków pedagogicznych i szkolnych wogóle, a panujących w kraju w szczególności, przez zgromadzenie odpowiedniego materyału ustawodawczego, sprawozdawczego i statystycznego; 2) powinien ułatwić nauczycielom, wychowawcom i rodzicom pracę na polu pedagogicznem, przez posiadanie i udzielanie dzieł teoretycznych, wskazówek prawnych, katalogów, planów szkolnych i okazów wzorowych; 3) wynalazcom i nakładcom, zakładom przemysłowym i fabrycznym — powinien umożliwiać zapoznawanie ogółu z ich wynalazkami lub ulepszeniami w zakresie wydawnictw i urządzeń pedagogiczno-szkolnych, wpływając w ten sposób na ich rozpowszechnienie.

Podział i ugrupowanie materyału: 1) historya i teorya pedagogiki oraz metodyki, 2) towarzystwo pedagogiczne, nauczycielskie oraz pomocy naukowej, 3) ustawodawstwo i przepisy szkolne, 4) programy i plany, 5) podręczniki naukowe, 6) okazy i przyrządy do nauki poglądowej, 7) gry pedagogiczne, 8) wychowanie fizyczne, 9) hygiena szkolna, 10) badania nad stanem szkolnictwa oraz młodzieżą szkolną, 11) wychowanie dzieci umysłowo i fizycznie upośledzonych, 12) budynki szkolne, 13) wewnętrzne urządzenie lokalów szkolnych.

Normalnie każdy z wyżej wspomnianych oddziałów działu pedagogiczno-szkolnego ma się składać z okazów muzealno-gablotowych, z biblioteki i z archiwum.

Stronnictwa w sejmie bośniackim.

— —

Najmłodszy z sejmów słowiańskich ma w sobie sześć grup politycznych, a mianowicie:

1) *„Serbska narodowa organizacya"*, żąda zupełnej autonomii Bośnii i bezpośredniej styczności sejmu z koroną, a więc tryalizmu austro-węgiersko-bośniackiego. W sprawach wewnętrznych rozpada się na dwie grupy:

a) Konserwatywni serbowie (przywódcy *Jeftenović* i *Hadżi Rista Damjanovic*) zgadza się tylko na fakultatywny wykup gruntów kmiecych, za dobrowolną obustronną w każdym wypadku umową, podczas gdy

b) „młodoradykalni" są za przymusowem uwłaszczeniem kosztem kraju. Organem ich *Szpska Rijeć* przywódcami *Dr. Dusan Vasiljević, Dr. Nikola Stojanowić, prof. Stefan Grgjić.*

2) *Srbska narodna samostalna stranka* (*Dr. Lazo Dimitrievic*), radykalne skrzydło serbskie.

3) *Muslimanska organizacija*, grupa właścicieli dóbr, jest za zupełną autonomią a przeciwna jakiejkolwiek ingerencyi władz w sprawę uwłaszczenia, uważając ją za swoją prywatną. Na czele stoją *Ali beg Firdus, Seril effendi Arnautović Dervis beg Miralem, Hadżi Mahmet beg Fadilpasić.* Organ: *Musavat.*

4) *Hrvatska Zajednica* z czasopismem tejże nazwy; zwolennicy przyłączenia Bośnii do Chorwacyi, stronnicy Franciszkanów przeciw arcybiskupowi, są za przymusowem uwłaszczeniem, przywódca d-r *Mandić*, wiceprezydent Sarajewa.

5) *Śtadlerovci*, zwolennicy arcybiskupa przeciw Franciszkanom — poza tem program taki sam, jak „Zajednicy" — tylko że nie zawierają kompromisów z prawosławnymi i muzułmanami. Organ—„Hrvatski Dnevnik". Różnice między chorwatami są więc taktyczne.

6) *Rad*, grupa nazwana tak od czasopisma *Rad* (=Praca), redagowanego przez d-ra *Pelcśa*; tworzą ją serbscy zwolennicy koalicyi serbo-chorwackiej. Zapowiadają, że będą uprawiać politykę „realną" i chcą dlatego zachować sobie wolną rękę.—Poza sejmem stoją:

7) *Kuferasi* — nie stanowią właściwie grupy politycznej w właściwem znaczeniu tego wyrazu, a pewną odrębność narzucono im wbrew ich woli. Są to immigranci chorwaccy i serbscy, którzy nie mogą pokonać nieufności rodowitych bośniaków. Nazwa ich pochodzi stąd, że przyszli do Bośnii z kuferkiem („s kufrom"). W wyborach nie brali udziału.

Program obchodu Szopenowskiego i zjazd muzyków polskich we Lwowie

(d. 22 — 28 października 1910 r).

Dnia 22 października, sobota wieczorem: Towarzyskie zebranie uczestników zjazdu.

Dnia 22 października, niedziela rano: Uroczyste nabożeństwo w katedrze, w południe: Uroczystość inauguracyjna w Filharmonii, po południu: Obchody ku czci Fr. Szopena we wszystkich dzielnicach miasta szkołach, czytelniach i t. p.

Dnia 24 października, poniedziałek przed południem. Uroczyste otwarcie I zjazdu muzyków polskich, po południu: Posiedzenie plenarne zjazdu i ukonstytuowanie się sekcyi, wieczorem: I Koncert w Filharmonii, zawierający w programie między innymi utworami polskich kompozytorów: Koncert F-moll Szopena, odegrany przez I. J. Paderewskiego z tow. orkiestry.

Dnia 25 października, wtorek przed południem: Posiedzenia sekcyi, po południu: konstytuujące walne zgromadzenie Towarzystwa kultu Fr. Szopena, wieczorem: II. Koncert w Filharmonii, poświecony kompozytorom polskim XVI, XVII i XVIII w.

Dnia 26 października, środa przed południem i po południu: posiedzenie sekcyi, wieczorem: III. Koncert w Filharmonii, złożony wyłącznie z utworów Szopena, wykonany przez I. J. Paderewskiego.

Dnia 27 października, czwartek przed południem i po południu: Posiedzenie sekcyi, również zebranie sprawozdawcze obszernego komitetu obchodu, na którem między innemi ogłoszony zostanie wynik konkursu im. Fr. Szopena.

Dnia 28 października, piątek przed południem: Posiedzenia sekcyi, po południu: Zebranie plenarne zjazdu, zamknięcie zjazdu, wieczorem: IV. Koncert, obejmujący symfonię I. J. Paderewskiego, pod kierownictwem kompozytora, zakończy „Te Deum" Elsnera na chór i orkiestrę. Kierownictwo: Mieczysław Sołtys. W wykonaniu biorą udział połączone orkiestry Teatru miejskiego i Tow. muzycznego, chóry mieszane Tow. muz i Tow. śpiew. „Lutnia", oraz zespół wokalny, złożony ze solistek i solistów śpiewaków.

Uczestnikiem obchodu i zjazdu może być każdy, kto się zaopatrzy w kartę uczestnictwa i bilet blokowy na koncerty. Karta uczestnictwa, uprawniająca do brania udziału w obradach zjazdu, plenarnych i sekcyjnych, do uczestnictwa w przyjęciach i do otrzymania księgi pamiątkowej, kosztuje 4 korony.

Ceny biletów blokowych na wszystkie 4 koncerty wraz z uroczystą inauguracyą, są następujące: Loże mezaninowa i I piętra 250 k., loże II p. 150, krzesła w lożach parterowych w I rzędzie 50 k., w lożach parter. w II rzędzie 40 k., parterowe I kategoryi 50 k., parter. II kateg. 40 k., parter. III kat. 30 k., krzesło estradowe 25 k. (nie uprawnia do wstępu na uroczyst. inaugur.), na I balk. 50 k., na II balk. 30 k., na III balk. w I rzędzie 20 k., na III balkonie w dalszych rzędach 15 koron.

Karty uczestnictwa i bilety blokowe wystawione będą na imię i nazwisko uczestników. Bilety blokowe są do nabycia zacząwszy od dn. 1 lipca u skarbnika komitetu p. E. Totha, we Lwowie, ul. 3 Maja 16, w godzinach popołudniowych od 5 do 7. Osoby, niemieszkające we Lwowie, otrzymają bilety za poprzedniem przesłaniem należytości za bilet i opłaty pocztowej 45 gr. przekazem pocztowym na ręce skarbnika komitetu.

Program jest do nabycia bezpłatnie we wszystkich większych księgarniach i składach nut, pozatem przesyła go sekretaryat komitetu szopenowskiego (Lwów, ul. Kopernika 42 A) każdemu za podaniem adresu. Szczegółowy program wraz z regulaminem zjazdu ukaże się we wrześniu.

We Lwowie, w czerwcu 1910 r.

Przewodn. komitetu: *dr. Aleksander Mniszek Tchórznicki.* Generalny sekretarz: *Stanisław Niewiadomski.*

Jubileusz kapłana.

—o—

16 go b. m. przypada jubileusz 50-lecia kapłaństwa ks. Juliana Michalskiego w Złoczowie-Kaliskim.

Rodem z Królestwa, większą część życia spędził jubilat w Odesie, z tego też powodu otrzymujemy od jednego z obywateli odeskich, byłego parafianina jubilata, krótki życiorys jego.

Już w pierwszych latach swej pracy kapłańskiej wypadki roku 1863 wtrąciły go do cytadeli warszawskiej, a następnie zagnały w głąb Syberyi. Gdy nastąpiła pewna ulga w wyborze miejsca zamieszkania, ks. J. Michalski, pozbawiony jednak prawa powrotu w strony rodzinne, osiedlił się w Noworosyi nad Czarnem morzem, wśród kolonistów niemieckich, w pobliżu m. Odesy, a następnie już w samej Odesie, gdzie przebywał przez lat 20, jako kurator najpierw niemieckiej, a potem polskiej kolonii katolickiej, a w końcu, jako proboszcz filialnej kaplicy na przedmieściu m. Odesy, „Mołdawanka".

Praca gorliwa, miłość bliźniego, ścisły węzeł łączności z parafianami, to były najważniejsze jego przymioty, zawsze był na usługi dla wszystkich swych parafian.

Przed 8-miu jednak laty (1902 r.), ku wielkiemu smutkowi parafian, musiał dla ratowania zdrowia przenieść się w góry Kaukazu, gdzie w piatigorskim kościołku przez lat 5 pełnił obowiązki proboszcza, skąd na stare lata powrócił w swe rodzinne strony, przebywając obecnie w m. Złoczowie-Kaliskim, jako administrator 2-go kościoła. Położył też poważne zasługi, jako członek, a następnie i wiceprezes komitetu budowy drugiego kościoła w Odesie.

Pamięć o tym księdzu żyje i żyć będzie wśród jego parafian, którzy dla uczczenia obchodu jego jubileuszu, zbierają się 16 b. m. na solenne nabożeństwo w kościele odeskim oraz wysyłają mu adres w pięknej oprawie.

Odeskie zaś parafianki ofiarowują jubilatowi ornat artystycznej roboty niewiast polek. Przepiękny ten ornat ma być wysłany na dzień obchodu.

Hodowla koni na Wołyniu.

Pokaz w Starym-Konstantynowie.

—o—

Otrzymujemy z prośbą o umieszczenie następującą odezwę:

Wydział hodowli koni na Wołyniu przy Starokonstantynowskiem towarzystwie rolniczem—w połowie sierpnia roku bieżącego, jako w pierwszą rocznicę nowopowołanej do życia sekcyi hodowlanej, urządza w Starym-konstantynowie, podczas poboru koni remontowych dla wojska, pokaz reproduktorów tych stad, które należą do związku,—mając na celu już to publiczną legitymacyę z dorobku rocznego, ponieważ wiele ogierów czołowych świeżo wprowadzono do związku, już to zaznajomienie hodowców poglądowo z materyałem, jakim rozporządzamy, gdyż lat następnych będzie praktykowany pokaz matek i progenitury, powołując się już tylko na reproduktorów, które w tym roku s'aną do licencyi,—już to praktyczne względy z takiego pokazu widząc doniosłe, gdyż po takiej wystawie niejednemu hodowcy ułatwi się sprzedaż, kupno lub wymianę reproduktora, jeśli nie zaraz, to w przyszłości,—spełniając przeto jedno z celowych zadań naszego związku hodowlanego.

Wnosząc z żywego zainteresowania członków przyszłego związku nie tylko z zakątków Wołynia lecz i z bliższych gubernii, którzy do niego należą i chętnie przyrzekli współudział swój w wystawie—na powodzenie liczyć możemy—i dlatego prosimy wszystkich tych hodowców, którzy nie należą jeszcze do związku, a chcieliby wziąć udział w pokazie reproduktorów, o spieszne przysłanie deklaracyi na zapis członkowski do niżej podpisanego prezesa sekcyi hodowlanej. przez Lubar na Wołyniu, Hlezna. Ścisła data oraz warunki pokazu i potrzebne objaśnienia będą wkrótce rozesłane wszystkim członkom i osobom interesowanym.

Romuald Pieńkowski.

Kijowskie T-wo wzajemnej asekuracyi od nieszczęśliwych wypadków.

—ooo—

Działalność T-wa wzajemnej asekuracyi od nieszczęśliwych wypadków w r. 1909, jak się dowiadujemy ze sprawozdania rocznego wygląda w sposób następujący:

Bilans na d. 1 stycznia r. b. wykazał czystego zysku 13,230 rb., czyli o 4,182 rb. więcej, niż w roku poprzednim. Taki stan może być uważany za zupełnie zadawalający, jeśli wziąć pod uwagę niewielką ilość asekurujących się i małe kapitały obrotowe.

Ogólny rozwój T-wa postępuje słabo. Środki materyalne T-wa zwiększyły się jednak do 225,551 rb., w porównaniu z rokiem poprzednim więcej o 24,539 rb.

T wo posiadało w r. 1909—110 asekurujących się przedsiębiorstw z 37,627 robotnikami. Ilość dni roboczych w tych przedsiębiorstwach wynosiła 4,796,613, zarobek robotników—3,443,074 rb. W ciągu roku zadeklarowano 858 nieszczęśliwych wypadków; 52 z nich zakończyło się śmiercią, suma wypłaconego za nie odszkodowania wynosiła 6,491 rb; 3 wypadki pociągnęły za sobą zupełną utratę zdolności do pracy, odszkodowanie wypłacone wynosi 10,306 rb.; w 110 wypadkach strata zdolności zarobkowania była częściowa i wymagała wypłacenia 43,883 rb, wreszcie w 729 wypadkach za chwilową utratę zdolności zarobkowania wypłacono 12,906 rb. Ogółem za 847 wypadków zapłacono 73,558 rb., w 11 wypadkach odmówiono.

Co do leczenia robotników zarząd jest zdania, iż środki leczenia na miejscu są stanowczo niewystarczające, stosunek personelu lekarskiego i administracyi przedsiębiorstw—obojętny w wielu wypadkach. Pomoc lekarska, okazywana w lecznicy w Kijowie przy Bibikowskim Bulwarze Nr. 4 nie wystarcza. W ciągu roku kuracya w lecznicy trwała 1921 dni. Opatrunków ambulatoryjnych dokonano 2,172. Razem wzięte cyfry te stanowią zaledwie 16% ogólnej ilości dni kuracyi, która wynosiła 25,737. Przeciętna kuracya w każdym wypadku wynosiła 30 dni.

Zarząd T-wa nie uważa za możliwe wyprowadzać na przyszłość żadnych ogólnych wniosków. Pozostając w przeciągu kilku lat na jednym poziomie rozwoju, T-wo, zdaniem zarządu, nie rozwinie się do czasu wprowadzenia przymusowej asekuracyi.

Zarząd T-wa i komisya rewizyjna pozostała na rok przyszły w tym samym składzie, wobec tego, iż członkowie, ustępujący z kolei otrzymali ponownie mandaty.

Preliminarz budżetowy T-wa na r. 1910 został określony w s 110 tys. rb.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 16 (29) Bennona B. W.

Jutro 17 (30) Boże Ciało.

Wschód słońca godz. 3 m. 51.

Zachód słońca godz. 8 m. 13.

Długość dnia godz. 16 m. 22.

— **Z kroniki kościelnej.** We czwartek z powodu przypadającej uroczystości Bożego Ciała w obydwóch kościołach naszych odbędzie się uroczyste nabożeństwo o godz. 11. Solenna procesya z odśpiewaniem czterech ewangelii odbędzie się w kościele św. Aleksandra w dzień samej uroczystości, to jest jutro; w kościele zaś św. Mikołaja — w niedzielę d. 20 czerwca. Nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu będzie się odbywało codziennie przez całą oktawę, t. j. do następnego czwartku włącznie: zrana o g. 11 Suma, wieczorem o g. 6—Nieszpory.

— **„Lud Boży".** Wyszedł z druku nr 24 „Ludu Bożego" treści następującej: Przypomnienie uroczystości; Procesya (wiersz); Wianki na Boże Ciało; Procesya Bożego Ciała na obczyźnie (List z Westfalii); Burze i powodzie; Wiadomości polityczne; Co słychać w Dumie i Radzie Państwa; Wiadomości kościelne; Z tygodnia; Wiadomości krajowe; Kronika miastowa; Telegramy; Ogłoszenia. Dodatek I szy „Nasza Wieś" zawiera: Wiersz „Na Boże Ciało"; Co robiłem aby zwiększyć urodzaj prosa?; Gawęda Starego Macieja (o kupnie ziemi); Wiadomości ciekawe dla rolników. Z powodu nieprawnych ograniczeń. Dodatek II gi „Gazetka dla Dzieci" zawiera: Na Boże Ciało (wiersz); Motyle; O naszej ziemi (o słowianach); Pierwsze wiadomości o narodzie polskim.

— **Jubileusz Hruszewskiego.** Onegdaj obchodził we Lwowie dwudziestopięcioletni jubileusz pracy literackiej prof. Mychajło Hruszewskij. Z tej racyi miejscowe pisma małoruskie: „Rada", „Seło", „Literaturno Naukowy Wistnyk", „Ukraińska Chata", a także „Kijewskija Wiesti" i instytucye małoruskie „Ukrainskij Klub" i „Naukowe Towarzystwo", wysłały jubilatowi telegramy gratulacyjne.

— **Lekceważenie publiczności.** Jak wiadomo, dla uprzystępnienia komunikacyi mieszkańcom okolic podmiejskich zaprowadzone zostały na kolei Poł.-Zach. bilety miesięczne. Początkowo nabywać je było można 1 i 15 każdego miesiąca na stacyi Kijów. Wobec znacznego ruchu pasażerskiego, nabywanie na stacyi głównej biletów miesięcznych było dla letników uciążliwe, skutkiem czego bilety te poczęto sprzedawać i na stacyi Światoszyn. Letnicy tameczni skwapliwie skorzystali z tej inowacyi i liczba osób jeżdżących za tymi biletami do Kijowa w krótkim czasie z trzydziestu wzrosła do stu.

Tymczasem wczoraj naczelnik stacyi światoszyńskiej oświadczył natarczywie oblegającej go publiczności, że dawne blankiety biletowe wyszły, nowych zaś nie nadesłano jeszcze. Oczywiście osobom, którym zależało na rychłem otrzymaniu biletów nie pozostało nic innego, jak udać się po nie do kasy kolejowej w Kijowie. Tu jednak spotkała je odmowa; zażądano złożenia nowej fotografii, pomimo, że już raz takową złożyły w Swiatoszynie.

Czy to się nazywa dbałość o wygodę publiczności?

— **Tramwaj do Browarów.** Gubernator kijowski otrzymał wiadomość, że główny zarząd do spraw gospodarki miejskiej pozwolił inżynierowi Timczence na zbudowanie i eksploatacyę tramwaju konnego od ul. Aleksandrowskiej w Kijowie ponad Dnieprem przez mosty Mikołajowski i Rusanowski do Browarów, gub. czernihowskiej. Od obozu artyleryjskiego będzie prowadziła boczna linia do Darnicy.

— **Nowe kliniki.** Ministerstwo oświaty uwzględniło starania kijowskiego uniwersytetu św. Włodzimierza o wyasygnowanie 450 tys. rb. na budowę nowych gmachów klinik patologii i terapii. Dziekan fakultetu medycznego, pr. Obołonskij powiadomił o powyższem prezydenta miasta i jednocześnie wniósł podanie o przeznaczenie 600 sąż. kw. gruntu w posesyi szpitala Aleksandrowskiego na budowę gmachów. Profesor Ob. zaznacza, że kliniki, oprócz znaczenia naukowego mają i praktyczne, ponieważ będą mogły zabrać część chorych, mieszczących się obecnie w szpitalu Aleksandrowskim. Wobec tego, że dla rozstrzygnięcia powyższej sprawy potrzebne jest porozumienie miasta z uniwersytetem, kwestya została oddana do decyzyi rady szpitalnej przy udziale kilku profesorów. W ten sposób wszystkie kliniki patologiczno prawdopodobnie zostaną wkrótce zgrupowane w jednem miejscu, co znacznie ułatwi studya uczącej się młodzieży.

— **Zatwierdzenie projektu reformy.** Gubernator kijowski zatwierdził projekt reformy dorożkarskiej, uchwalony przez radę miejską. Po ogłoszeniu w „Gub. Wied" zyskuje projekt moc prawną. Można się więc spodziewać, że reforma dorożek zostanie przeprowadzona w ciągu lat 3.

— **O zapomogę.** Kijowskie Towarzystwo miłośników przyrody wystosowało do rady miejskiej prośbę o przyznanie mu zapomogi rocznej w kw. 500 rb. na utrzymanie stacyi biologicznej.

— **W sprawie przyłączenia przedmieść do Kijowa.** Naczelnik kraju otrzymał z głównego wydziału do spraw gospodarki miejscowej warunki, na których rada ministrów uznała za możliwe przyłączyć przedmieścia do m. Kijowa. Warunki następujące:

„Przedmieścia Niższa Sałomenka na przestrzeni 6 dzies., Górna Sołomenka, Kuczmenny Jar, Protasowy Jar i Góry Batuchana na przestrzeni ogółem 443,66 dzies. na następujących warunkach:

1) Grunty, przyłączone do miasta pozostają bez żadnych ograniczeń własnością tych osób, i instytucyi, które władały nimi dotychczas na mocy podstaw prawnych.

2) Względem wskazanych przedmieść powinny być stosowane następujące zasady: a) przedmieścia te tworzą odrębny okręg miejski wyborczy na mocy art. 34 ust. miej., jeśli tylko ilość wyborców jest dostateczną dla wyborów chociażby jednego radnego. W przeciwnym razie powinny one być przyłączone do jednego z sąsiednich miejskich okręgów wyborczych, b) do zarządzenia i opiekowania się w najbliższej przyszłości przedmieściami pod względem gospodarczym ma być utworzona w myśl art. 103 ust. m. specyalna komisya wykonawcza, składająca się przynajmniej w połowie z wyborców przedmieść. W zakres kompetencyi komisyi nie wchodzą poszczególne gałęzie ogólnomiejskiej gospodarki, jak to kanalizacya, wodociągi, tramwaje i t. d; c) otrzymywane z przedmieść na korzyść miasta podatki i dochody wpływają do kasy miejskiej z tem zastrzeżeniem, iż w ciągu 25 lat od chwili przyłączenia przedmieść do miasta, podatki te mają być wydatkowane przez zarząd miejski wyłącznie na potrzeby i urządzenia przedmieść za wyjątkiem tej części ich, która przypada na utrzymanie zarządu miejskiego. Potrącenia te powinny być określone przez zarząd miejski proporcyonalnie do sum podatków kontyngensowych ogólnomiejskich i z przedmieść.

— **Rozkaz do policyi.** Policmajster w swym rozkazie do policyi udzielił nagany tym stójkowym, którzy wystosowali do niego prośbę anonimową, pełną skarg na systematyczne niewypłacanie im pensyi dodatkowych. Policmajster w swym rozkazie twierdzi, że z każdym legalnym żądaniem można się do niego zwracać osobiście.

— **Posiedzenie rady miejskiej.** Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej nie przyszło do skutku dla zwykłej przyczyny — braku radnych. Odczytano i zatwierdzono protokół poprzedniego zebrania, poczem prezydent miasta na zapytanie jednego z radnych zakomunikował zebranym, że projekt ustawy autobusowej okazał się tak skomplikowanym, iż komisya, pracując od dłuższego czasu codzień, nie zdążyła go dotychczas skończyć. Wobec tego w najbliższej przyszłości zostanie zwołane specyalne dla rozpatrzenia projektu nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej. Następnie prezydent miasta oświadczył, że ponieważ uczestników w wyścigach samochodowych między Petersburgiem a Kijowem okazało się o wiele więcej, niż przypuszczano, wyasygnowanej przez radę miejską sumy 500 rb. na nagrodę dla zwycięzcy na wyścigach i urządzenia dla nich przyjęcia w Kijowie nie wystarczy, wobec tego zamierza on nie urządzać żadnego przyjęcia, lecz całą kwotę obrócić na naznaczenie 2 nagród m. Kijowa.

— **Wyścigi samochodowe.** W poniedziałek, dn. 21 b. m., w Światoszynie odbędą się 2 wyścigi samochodowe na szybkość. Pierwszy z nich, o godz. 2-ej po połud. odbędzie się na dystansie 1 wiorsty na szosie światoszyńskiej między gmachem straży ochotniczej światoszyńskiej a ostatnią stacyą tramwaju światoszyńskiego w jednym tylko kierunku. Drugi — dla niebiorących udziału

w pierwszym na tej sam j przestrzeni w dwu kierunkach — tędy i z powrotem; odbędzie się on o godz 8-ej wieczorem. Samochody rozwiną szybkość do 150 wiorst na godzinę. Przed wyścigami odbędzie się defilada wszystkich samochodów przez miasto.

— **Kary administracyjne.** Na mocy postanowienia gubernatora kijowskiego, Towarzystwo tramwajów miejskich skazane zostało w drodze administracyjnej na 100 rb grzywny za antysanitarne utrzymywanie stacyi łybedzkiej („Kuźnieczny park“).

Na mocy rozkazu gubernatora rewirowy cyrkułu pałacowego policyi kijowskiej, Liszczenko, za bezpodstawne sporządzenie protokółu o przekroczeniu przez właściciela domu, p. Ziembickiego przepisów meldunkowych, skazany został na areszt 7-miodniowy.

— **Rewizya policyi.** Wczoraj członek rady ministra spraw wewnętrznych Kondoidi badał wezwanych telegraficznie do Kijowa sprawników powiatów: kaniowskiego, czehryńskiego, humańskiego, zwinogródzkiego, taraszczańskiego i lipowieckiego. Wezwanie sprawników pozostaje w związku ze sprawą dymisyi referenta wydziału policyjnego kijowskiego zarządu gubernialnego, Łukaszewa.

— Wczoraj o godzinie 4 po południu p. Kondoidi badał introligatora Wolfowskiego. Jednocześnie sędzia śledczy wydał rozporządzenie o uwolnieniu Wolfowskiego z więzienia.

— Wczoraj po południu członkowie komisyi rz. r. st. Kondoidego złożyli pożegnalne wizyty generał-gubernatorowi kijowskiemu Trepowowi i wicegubernatorowi Czychaczewowi. Wieczorem komisya wyjechała do Petersburga.

— **Cholera.** Wczoraj do szpitala Aleksandrowskiego przywieziono wśród objawów cholery 16 osób. U przywiezionych do szpitala dawniej zapomocą analizy bakteryologicznej ustanowiono fakt zasłabnięcia na cholerę w 4 wypadkach. Oprócz tego skonstatowano cholerę u jednego ze zmarłych poprzednio. Zmarło w szpitalu Aleksandrowskim 9 osób.

W szpitalu Kiryłowskim: przywieziono wśród objawów cholery 2 osoby, oraz 1 trupa, zmarłego wśród tych objawów, pozostaje w szpitalu chorych na cholerę 32 osób.

W szpitalu żydowskim: przywieziono wśród objawów cholery 4 osoby, pozostaje chorych na cholerę 20 osób.

W szpitalu wojskowym: przywieziono wśród objawów cholery 1 osobę, zmarła 1, pozostaje w szpitalu 4 chorych.

Ogółem dotychczas stwierdzono zapomocą analizy bakteryologicznej cholerę u 411 osób, zmarło z nich 188 chorych.

— Stosownie do rozporządzenia gubernatora, zarząd miejski wydelegował wczoraj do Puszczy Wodnej d-ra Sikorskiego dla organizacyi na letnisku stacyi sanitarnej, dodając mu do pomocy 3 sanitaryuszów. Dr. Sikorski pracował w zarządzie miejskim w ciągu 3 poprzednich epidemii. Zarząd miejski polecił mu zbadać ogólny stan zdrowotny letniska.

— Wobec kilkunastu wypadków zasłabnięć na cholerę w Białej Cerkwi, miejscowy lekarz sanitarny zwrócił się do gubernatora kijowskiego z zawiadomieniem, że miasto nie posiada zupełnie środków dezynfekcyjnych, w kasie zaś komisyi sanitarno-wykonawczej niema pieniędzy.

— W szpitalu ziemskim w Makarowie zmarła onegdaj na cholerę 1 osoba. We wsi Szukowcach pow. kijowskiego zachorowała 1 osoba, w Dominie—9, w Gabnem—1, w Krasnem—2, w Staśkach zachorowało—2, zmarło—2, w Krasnym Tiektirze zachorowała—1, w Wyszogrodzie—1.

— **Wyodrębnienie m. Berdyczowa** Generał gubernator kijowski uznał za niemożliwe przesłać prośbę rady miejskiej miasta Berdyczowa do Dumy Państwowej, w której to prośbie rada miejska prosiła o wyodrębnienie Berdyczowa w samoistną jednostkę ziemską Zdaniem naczelnika kraju, wszelkie kwestye, dotyczące potrzeb miejskich, mogą być składane tylko właściwym ministerstwom.

OSOBISTE.

— Wczoraj zrana powrócił z Odesy senator Diediulin.

— DRAMAT RODZINNY. Żona szewca Massowa, wskutek znęcania się nad nią jej męża, wczoraj usiłowała odebrać sobie życie. Kiedy nikogo nie było w domu Wasilisa M. powiesiła się; desperatkę z trudnością uratowało Pogotowie ratunkowe.

— WZBRONIENIE SLUBU. U żydów istnieje przesąd, że wesela odbywane na cmentarzu zapobiegają epidemii. Wobec tego wczoraj na żydowski cmentarz łukjanowiecki przyjechała para weselna w celu wzięcia ślubu, który miał zapobiedz szerzeniu się epidemii cholery. Na mocy rozporządzenia policmajstra ślub na cmentarzu został wzbroniony.

— POKALECZENIE WOZEM. Furgon pocztowy przejechał wczoraj na ul. Bezakowskiej przekupkę K. Zubenkę i strasznie ją pokaleczył. Nieszczęśliwą w groźnym stanie przewieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

— NIEOSTROŻNY WYSTRZAŁ. Wskutek nieostrożności żona N. Jacenko (B. Kudriawska 18), bawiąc się rewolwerem, wystrzeliła do swego męża. Kula utkwiła w ramieniu.

— NA BRZEGU DNIEPRU. Na brzegu Dniepru na mocy rozporządzenia miejskiej komisyi sanitarnej kijowskie T-wo wodociągów urządziło kilka kranów dla potrzeb odjeżdżających i przyjeżdżających. Obecnie dorożkarze zaczęli korzystać z tej wody dla pojenia koni, co spowodowało zanieczyszczenie tego miejsca. Na skutek tego, policmajster wydał do rozporządzenie do policyi, w którem nakazuje wzbraniać dorożkarzom pojenia koni.

— KRADZIEŻE. W domu Nr. 24 przy ulicy Strzeleckiej z mieszkania Jaroszkiewicza, skradziono rzeczy na sumę 120 rb. Okradziono również mieszkania: Szymańskiego (Laboratorny Zauł. 4). Morozowa (Kuznieczna Nr. 48) i M. Massagowej (róg Głuboczycy i Lwowskiej).

— ZŁODZIEJE KIESZONKOWI. Na Kreszczatyku w tramwaju zaaresztowano złodzieja Serg. Jakowlewa, w chwili gdy wyciągał złoty zegarek z kieszeni S. Bajermana. Na placu Cesarskim przy wejściu do tramwaju zatrzymano A. Switelskiego Rybaka, którego złapano na gorącym uczynku, mianowicie na kradzieży portetabac'u u Friemana.

— GRABIEŻ. Na mieszkańca Głuboczycy Zawalichę napadli rabusie i odebrali mu portmonetkę z pieniędzmi. Dwóch z nich—pozbawionego praw Zaryckiego oraz M. Pryckina policya aresztowała.

— SAMOBÓJSTWO Przy ul. Złotoustowskiej w domu Nr. 19—odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 52 letni szewc Serwacy Bryczkowski. Przed śmiercią uregulował on wszystkie swoje sprawy, a klientom pozwracał zamówienia, tłómacząc się, że z powodu choroby nie jest w stanie takowych wykonać. Przyczyną samobójstwa chroniczna choroba.

— USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. Na przystani, obok warsztatów rządowych mieszkanka kobieta zażyła kwasu siarczanego. Odwieźli ją do Aleksandrowskiego szpitala.

— Wczoraj wieczorem rzucił się z łańcuchowego mostu do Dniepru 26 letni G. Czernyszew. Rybacy wyciągnęli go z wody, Czernyszew, tłómaczy swój krok brakiem pracy i nędzą.

KRONIKA POLSKA.

— **Wznowienie wydawnictwa.** Po kilkoletniej przerwie, z dniem 1 lipca r. b. wznawia się w Lublinie wydawnictwo »Gazety Lubelskiej«.

W prospekcie pisze redakcya między innemi:

»Służyć będziemy Ojczyźnie i rodakom. Wzniesiemy się po nad waśnie i zatargi partyjne, mając na celu jedynie dobro kraju, jego pomyślny rozwój we wszystkich dziedzinach życia społecznego, podniesienie kultury, rozwój cnót obywatelskich i zamiłowanie do pracy i nauki«.

»Działając w granicach ziemi lubelskiej, poświęcimy się specyalnie jej sprawom i interesom, nie zasklepiając się jednak w tych ramach, uwzględniać też będziemy wszystkie sprawy interesujące ogół rodaków«.

Wznowionemu wydawnictwu życzymy powodzenia.

— **Pamiętnik Zjazdu historyczno literackiego im. Juliusza Słowackiego we Lwowie** wyszedł już z druku w objętości 14 arkuszy druku w opracowaniu d-ra Wiktora Hahna. Zawiera tekst dosłowny wszystkich referatów, wygłoszonych na zjeździe wraz z dokładnym opisem obrad zjazdu. Na końcu dodany jest spis szczegółowy osób i rzeczy wymienionych w książce. Zdobią pamiętnik zdjęcie grupy uczestników zjazdu nadto podobizna medalu Słowackiego.

Główny skład pamiętnika w księgarni Gubrynowicza i syna we Lwowie (cena egzemplarza 5 koron) w Warszawie w księgarni E. Wendego i S-ka. Czysty dochód z rozsprzedaży przeznaczony na budowę pomnika Słowackiego we Lwowie.

— **Ś. p. Stanisław Ręczyński.** W sobotę zmarł nagle w Warszawie, przeżywszy lat 42, Stanisław Ręczyński. Przed laty współpracownik krakowskiej «Nowej Reformy», był następnie kierownikiem działu wydawniczego księgarni Altenberga we Lwowie i Fiszera w Warszawie. Wydawał też kilka czasopism peryodycznych. W ostatnich czasach zmarły był wydawcą humorystycznego pisma «Kogut».

— **Za obrazę policyi.** Redaktora odpowiedzialnego «Dziennika Bydgoskiego», p. Ant. Wieczorka, skazał sąd bydgoski na 200 mk. kary za wiadomość, iż pewien urzędnik policyjny poszczuł psem podczas ostatnich demonstracyi ulicznych jednego z demonstrantów. Wiadomością tą czuł się dotknięty prezes policyi berlińskiej i wytoczył «Dzien. Bydgoskiemu» proces.

— **Akademia górnicza w Przybramie.** Wszelkich informacyi, dotyczących studyów w akademii górniczej (Montanistische Hochschule) w Przybramie udziela do d. 1 go sierpnia «Czytelnia Polska» akademików górniczych w Przybramie (Czechy), a od d. 1-go sierpnia na Galicyę kol. Piotr Kowalczyk (Łącko, st. kol. Stary Sącz), na Królestwo Polskie kol. Jerzy Barański (Sosnowiec, ul. Czysta Nr. 9) i Stefan Brodziński (Dąbrowa Górnicza, kopalnia «Flora»).

Ostatnie wiadomości.

Nowy korpus austryacki. Z Wiednia donoszą: Zapadło postanowienie, aby utworzyć nową komendę korpusu XVII w Lublanie. Będzie to już trzeci korpus graniczny skierowany przeciw Włochom.

10 milionów na aerostaty. Izba włoska uchwaliła kredyt 10 milionów lirów na budowę i utrzymanie państwowych balonów sterowych i latawce.

Proba przekupienia senatora. Z Waszyngtonu donoszą, że senator Gore zawiadomił senat, że proponowano mu sumę 50,000 dolarów, jeżeli przestanie sprzeciwiać się uznaniu proponowanych traktatów co do sprzedaży włości, należących do Indyan w Oklahoma.

Omnibus powietrzny. Z Kolonii donoszą: W niedzielę odbył pierwszy normalny kurs napowietrzny balonowy omnibus pasażerski pomiędzy Duesseldorfem a Kolonią.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych)

Odłożenie projektu prawa.

Petersburg. — Debaty nad projektem prawa o wprowadzeniu ziemstw w kraju Południowo-Zachodnim zostaną odłożone do jesieni.

Wybory do Rady Państwa w gub. zachodnich odbędą się w sierpniu według dawnej ordynacyi.

W sprawie aresztowania Ungerna.

Petersburg. — „Now. Wremia“ komunikuje, że rząd rosyjski dawno już był poinformowany o stosunkach, jakie łączyły korespondenta agencyi wiedeńskiej „Correspondenz Bureau“ z pewnem poselstwem zagranicznem.

Podczas rewizyi znaleziono w mieszkaniu Ungerna-Sztrenberga dokument, stwierdzający fakt porozumiewania się tegoż z agentem wojennym Austryi, hr. Spanoki, który wybrał Ungerna, jako pośrednika przy werbowaniu tajnych agentów.

„Birżewyje Wiedomosti“ jednak zaprzeczają, jakoby Ungern-Szternberg utrzymywał agentów. Podczas rewizyi znaleziono tylko sprawozdania z tajnych posiedzeń Dumy Państwowej. Okolicznością obciążającą winnego jest podawanie w korespondencyach wyczerpujących sprawozdań o wojennym stanie Rosyi.

Ustąpienie Olsufiewa.

Petersburg. — Członek Rady Państwa Olsufiew oświadczył, że występuje z klubu nacyonalistów.

Przyczyną ustąpienia jest różnica poglądów pomiędzy nim a większością członków klubu, jaka się ujawniła podczas ostatnich debatów nad projektem finlandzkim w Radzie Państwa.

Swinhufwud o sytuacyi.

Petersburg.—Swinhufwud podczas wywiadu oświadczył: „Uchwalony przez Radę Państwa projekt finlandzki nie stanie się dla finlandczyków prawem. Wszelkie zarządzenia wydane na jego mocy nie będą dla nas obowiązujące. Oto nasz pogląd, którego nikt nie zdoła zmienić“.

Prasa o projekcie finlandzkim.

Petersburg.—„Now. Wrem.“, pisząc o przyjęciu przez Radę Państwa projektu finlandzkiego, zaznacza pomiędzy innemi: Szwedzi w Finlandyi szeroko rozpostarli sieci agitacyi pełnej nienawiści. Walka o zatokę fińską jaka się toczyła pomiędzy Rosyą a Szwecyą została już raz na zawsze zdecydowaną.

„Swiet“ pisze: Majaczenia o samodzielności Finlandyi zostały przerwane. Guberniom finlandzkim wskazano stosowne miejsce.

Kazania Heliodora.

Carycyn. — Komitet giełdowy wysłał telegram do Stołypina, prosząc go o wysiedlenie mnicha Heliodora, gdyż przyczynia się on swemi kazaniami do podniecania ludności, wskutek czego zwiększyła się liczba pożarów.

Nowy cyrkularz.

Petersburg. — Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało cyrkularz do gubernatorów, nakazujący im skazywanie gazet na grzywny tylko w wypadkach, przewidzianych przez prawo.

W każdym pojedyńczym wypadku gubernatorzy mają obowiązek zawiadamiania ministerstwa.

Rewizye.

Petersburg. — Spodziewane są rewizye kancelaryi uniwersyteckich.

Ze statystyki duchowieństwa.

Petersburg. — Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało członkom Rady Państwa informacye, dotyczące duchownych prawosławnych, którzy się zrzekli godności kapłańskiej. Za ostatnie dziesięciolecie duchownych takich było 418 z nich zaledwie 276 zrzekło się dobrowolnie, reszta pozbawioną została godności kapłańskiej za dokonane występki.

Zjazd emigracyjny.

Petersburg.—We wrześniu odbędzie się w Wiedniu żydowski zjazd emigracyjny.

Wzloty „Lebieda“.

Petersburg.—O g. 8 wieczorem wzniósł się na wysokość 400 metrów balon sterowy „Labied'“ i dokonał całego szeregu wzlotów nad miastem. Krążył on jakiś czas nad soborem Kazańskim a następnie poszybował w kierunku prospektu Newskiego, nad którym wolno przepłynął, obserwowany przez licznie zebraną publiczność. Wzlot trwał w ciągu 45 minut. W gondoli „Lebiedia“ znajdowało się trzech oficerów.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Rada Państwa.

Posiedzenie z d. 15 czerwca.

Na posiedzeniu Rady Państwa przewodniczy *Akimow*.

Bez dyskusyi Rada Państwa przyjmuje 43 drobnych projektów praw.

Po krótkiej dyskusyi, w której biorą udział członkowie *Zinowiew 2* i *Dmitrijew* przyjęto projekt prawa o przedłużeniu działalności kursów statystycznych.

Podczas posiedzenia tajnego, po przyjęciu projektów praw o wyasygnowaniu środków na uskutecznienie budowy w Finlandyi koszar dla wojska i o nadaniu generał-gubernatorowi nadamurskiemu specyalnych praw w celu zapobieżenia szpiegostwu, zorganizowanemu przez państwa ościenne, oraz kilku innych, Rada oddaje do komisyi prawodawczej projekt prawa o zmianie istniejących przepisów, dotyczących dostarczania dla wojska koni i wozów podczas mobilizacyi. Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie Rady Państwa odbędzie się dn. 17 czerwca.

Petersburg.—O nowych wypadkach zasłabnięcia na cholerę donoszą z pow. rohaczewskiego i trubczewskiego teraz z miast Carycyna, Ananiowa i Mikołajowa.

Czernihów.—Zmarło na cholerę w ciągu miesiąca 128 osób, wyzdrowiało 43. Wszystkich chorych było 308.

Rostów nad Donem.—W ciągu przeszłego tygodnia zachorowało na cholerę 1255 osób, zmarło 384. Obecnie liczba zasłabnięć zmniejszyła się na 70%.

Moskwa — W kantorze obywatela amerykańskiego Dewena dokonano z włamaniem kradzieży papierów wartościowych na sumę 116,000 rubli.

Petersburg.—131-sze posiedzenie Dumy Państwowej odbędzie się d. 17 b. m. o godz. 1 i pół w poł. Porządek dzienny obejmuje wysłuchanie Najwyższego ukazu o zamknięciu sesyi.

Równe. — W powiecie spadł grad wielkości jajka kurzego. W mieście wybitych jest przeszło 10,000 szyb. Zasiewy bardzo ucierpiały.

Wyborg. – Dziś odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika Piotra Wielkiego.

Warszawa. — Rozpoczął się tu konkurs awiatyczny. Bierze w nim udział 8 awiatorów rosyjskich i zagranicznych.

Nowoczerkask. — W ostatnim tygodniu w okręgu czerkaskim zachorowało na cholerę 76 osób, zmarło 30; w okręgu rostowskim zachorowało 191 osób, zmarło 86; w taganrogskim zachorowało 28 osób, zmarło 3; w w pierwszym okręgu dońskim zachorowało 80 osób, zmarło 6; w okręgu salskim zachorowało 28 osób, zmarło 10. Wobec epidemii prowincyonalna komisya sanitarno wykonawcza postanowiła ubezpieczyć na wypadek śmierci lekarzy, felczerki i felczerów, biorących udział w walce z cholerą.

Symferopol. — W ciągu dwóch tygodni gubernator Nowickij objechał wszystkie wsie nawiedzone przez cholerę w powiatach melitopolskim, berdianskim i dnieprowskim. Gubernator odwiedzał chorych i zwoływał zebrania włościańskie, na których mówił o konieczności walki z zarazą.

Instytucye społeczne oraz sama ludność nie szczędzi poparcia akcyi przeciwcholerycznej.

Petersburg. — Radca ambasady rosyjskiej w Wiedniu, szambelan dworu Swerbejew, został mianowany nadzwyczajnym ambasadorem i ministrem-rezydentem przy królowej greckiej.

Petersburg.—Stwierdzono pierwszy wypadek zasłabnięcia na cholerę. Zachorował robotnik.

Woroneż. — W powiatach woroneskim i ostrogoskim podczas burzy, połączonej z gradem, zginęło przeszło 3,000 wołów i owiec.

Teheran. — Sprawa morderstwa w Masandaranie poddanych rosyjskich Sawłajewa i Alaka, została pomyślnie załatwioną. Z powodu energicznej postawy misyi, winni zostali ukarani i skazani na zapłacenie grzywny w kwocie 4,600 tumanów.

Berlin. — „Reichs-Anzeiger“ donosi: Minister finansów Reinbaben, podał się do dymisyi, na jego miejsce mianowany został ober-burmistrz magdeburski Lenze.

Podał się również do dymisyi poseł niemiecki w Paryżu ks. Radolin, na stanowisko którego wyznaczono sekretarza stanu von Schöna.

Lizbona.—Król podpisał dekret o rozwiązaniu izby. Dzień wyborów do nowej izby jeszcze nie wyznaczony. Zwołanie parlamentu naznaczone na d. 10-go września.

Paryż.—W bułgarskiej misyi odbył się galowy obiad. Byli obecni na nim: Ferdynand z Eleonorą Fallieres, Briand, Dubost, Brisson, Pichon i inni.

Berlin.—Krążą pogłoski, że podanie ministra finansów Reinbabena o dymisyę zostało przyjęte. Reinbaben zostanie mianowany ober-prezydentem prowincyi nadreńskiej.

Londyn—Artur Nicolson został mianowany stałym wice-sekretarzem stanu ministerstwa spraw zagranicznych.

Londyn.—„Times“ donosi, że sir Grey wniósł do izby gmin bill o kaperstwie, mający na celu ułatwienie organizacyi międzynarodowego sądu kaperskiego w myśl uchwał konferencyi haskiej.

Seul. — Zarząd policyjny w Korei do czasu zaprowadzenia porządku powierzony został Japonii.

Kair.—Powieszono Wardani, mordercę Butrosa baszy.

Paryż.—Bułgarska para królewska odjechała do Brukselli.

Wiedeń.—Rząd odmówił południowym słowianom założenia wyższej szkoły.

Ishl. — Przybył tutaj cesarz Franciszek Józef.

Saloniki. — Bojkot towarów greckich trwa w dalszym ciągu. Waśń pomiędzy ludnością grecką a turkami wzrasta.

Berlin. — Zaregestrowano drugi wypadek zasłabnięcia na cholerę. Umarła siostra emigranta z Rosyi Kalinowskiego, który również zmarł na cholerę.

Konstantynopol.—Prasa turecka z zadowoleniem powitała zbiorową notę mocarstw opiekuńczych w sprawie ostatecznego rozstrzygnięcia kwestyi kreteńskiej.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż.—Briand, odpowiadając interpelatorom, oznajmił, że rząd zamierza oprzeć się na większości republikańskiej. W walce, którą rzeczpospolita zmuszoną była prowadzić, rząd dla zapewnienia sobie zwycięstwa, zmuszony był nieraz do użycia ostrych środków, z chwilą jednak, gdy walka została ukończoną, obowiązkiem wodza szanującego swą armię—zaprzestać stosowania tych środków, które mogłyby splamić zwięcięstwo. (Huczne oklaski na lewicy i w centrum).

W izbie deputowanych podczas przemowy Brianda, znajdował się car Ferdynand.

Paryż. — Izba deputowanych. Briand oświadczył, że wymaga od większości kompletnego zaufania, a nie na pewny określony termin, gdyż to ostatnie doprowadziłoby rząd do wegetowania i osłabiłoby państwo. Mówiąc o reformach, Briand zaznaczył, że reforma wyborcza, aby być życiową, musi być przeprowadzona znaczną większością. W sprawie szkolnej niezbędna jest kontrola państwa. Prawo o emeryturach dla robotników będzie zastosowywane z całą bezwzględnością. Program ministerstwa marynarki zostanie urzeczywistniony; rząd nie pozwoli na to, aby ministerstwo marynarki zostało zamienione na raj dla dostawców. „Rząd jest przekonany, że złożycie potrzebne ofiary dla obrony narodowej“. „Rząd musi utrzymywać porządek i bezpieczeństwo na ulicach“. Mówiąc o zajściach, jakie miały miejsce na pogrzebie stolarza, Briand zwraca uwagę, że policya wmieszała się w tę sprawę dlatego tylko, że została wezwaną.

Na zakończenie Briand jeszcze raz zaznaczył, że żąda bezwarunkowego, nieograniczonego zaufania, wymaga go również od tych, którzy żywiąc wrogie zamiary odkładają atak decydujący na gabinet na później, uważając chwilę obecną za nieodpowiednią. „Wszystko, albo nic“ — zawołał Briand, uderzywszy pięścią w stół (huczne oklaski izby, z wyjątkiem skrajnej lewicy i kilku posłów z prawicy. Lewica urządziła owacyę).

Z parlamentu włoskiego.

Rzym. — Izba deputowanych. Galli uzasadnia interpelacyę w sprawie kreteńskiej. Minister spraw zagr. San-Giuliano w odpowiedzi zakomunikował, co następuje. Bieg wypadków na Krecie, gdyby nie powzięto w porę środków zaradczych, mógłby wpłynąć na stosunki między Turcyą a Grecyą i zachwiać pokój na wschodzie. Polityka Włoch dąży do utrzymania pokoju, terytoryalnego *status quo* i całości Turcyi i państw bałkańskich. Włochy w sprawie kreteńskiej uważają za konieczne pozostawienie nietykalnemi praw sułtana, co nie może przeszkadzać działalności wolnych instytucyi na wyspie Krecie. Rząd włoski występuje zgodnie z państwami opiekuńczemi. Nie można pozwolić, aby stanowisko zajęte przez kreteńczyków wytworzyło niebezpieczeństwo dla narodu. Trzeba, żeby kreteńczycy przekonali się o konieczności niedopuszczania wystąpień przeciw Turcyi. W przeciwnym razie państwa będą zmuszone przedsięwziąć środki, prowadzące do zaprowadzenia na wyspie ustroju mniej wygodnego, niż obecny dla większości kreteńczyków.

Mocarstwa mają nadzieję, że rząd kreteński pozwoli wypełniać obowiązki muzułmańskim posłom, urzędnikom i sędziom, nie zmuszając ich do nieprawnej przysięgi. Co się tyczy zachowania Grecyi w sprawie kreteńskiej, było ono dotychczas zupełnie bez zarzutu i nie dawało powodu do skargi. Król greków w rozmowie z San-Giuliano i z ministrami innych państw nie powiedział nic, coby było w sprzeczności ze stanowiskiem Grecyi, nie dającem powodu do skarg Turcyi. Państwa przesłały Turcyi notę, w której zapewniając o zachowaniu praw Turcyi na Krecie, proszą o współdziałanie w sprawie stłumienia bojkotu i agitacyi antytureckiej.

Z angielskiej izby gmin.

Londyn.—Poseł Preis zainterpelował w izbie gmin, czy w ostatnich czasach we wspólnej nocie anglo-rosyjskiej czyniono remonstracye rządowi perskiemu w celu ograniczenia tego rządu w udzielaniu koncesyi krajowych. Grey odpowiedział w imieniu rządu: „Nie mogę udzielić obecnie żadnych wskazówek, dotyczących pertraktacyi rządów brytańskiego i rosyjskiego z jednej strony a rządu perskiego z drugiej“. W odpowiedzi na inną interpelacyę Grey oznajmił: „Zdaniem rządu rosyjskiego, sytuacya w Persyi Północnej nie upoważnia do odwoływania stamtąd wszystkich wojsk rosyjskich, sądzę jednak, że wkrótce liczba wojska rosyjskiego zostanie tam zmniejszona.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Libawa. — Owies biały 68 — 68½ kop., czarny 71½ kop.

Samara.—Pszenica 92—1 rb. 02 kop., żyto 82 — 88 kop., owies 60 kop.

Rybińsk.—Żyto w nat. 117/119 zoł. 6 rb. 20 — 6 rb. 30 kop., owies zwykły 3 rb. 45 — 3 rb. 50 kop., kamski 3 rb. 30—3 rb. 40 kop; kasza 9 rb. 55—9 rub. 60 kop., groch 7 rb. 60—7 rb. 80 kop., mąka żytnia 7 rb. 50—7 rb. 60 kop. i 7 rb.—7 rb. 15 kop., pszenna 9 rb. 75—10 rb. 25 kop.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

—0:0—

Dnia 15-go czerwca 1910 r.

Berlin.	Wypłaty na Petersburg	216.55
	Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
	4½% pożyczka 1905 r.	100.25
	4% renta państwowa 1894 r.	—.—
	Rosyj. bil. kredyt. 100 rub.	216.30
	Dyskonto prywatne	3⅛%
	Usposobienie mocne.	
Wiedeń.	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.62
Paryż.	Wypłaty na Petersburg:	
	Cena najniższa	266.00
	Cena najwyższa	268.00
	4% renta państwowa 1894 r.	—.—
	4½% pożyczka 1909 r.	101.75
	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.10
	Dyskonto prywatne.	2³⁄₁₆%
	Usposobienie spokojne.	
Londyn.	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104¼
	4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	101¾
Amsterdam	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
	4½% „ „ 1909 r.	—

GIEŁDA PETERSBURSKA.

Dnia 15-go czerwca 1910 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	—.—
„ czeki za 10 f. st.	94.42
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46.17
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
„ czeki za 100 fr.	37.47
Dyskonto giełdowe	—.—
4% państwowa renta	91⅛
5% Pożyczka 1905 r.	103⅞
5% pożyczka 1908 r.	104
4½ Pożyczka 1905 r.	100⅛
5% Pożyczka 1906 r	103½
4½% pożyczka 1909 r.	99¼
4% Listy zast. Szlach. Banku	89½
4½% Listy zast. Szlach Banku Ziem	95½—95½
5% „ „ „	95¾
4% Swiadectwa Włościańskie.	89¾
4½% „ „	95¼—95¾
5% świadectwa włościan.	100
5% pożyczka prem. 1864 r.	467
„ „ 1866 r.	353½
5% obl. prem. Szlach. Banku	322½
3½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	85¼
4½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	91
5% „ Bakińsk.	84½
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa	91½
4½% „	90
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	100⅝
4½% „ „	91½—92½
5½% Oblig. Odesk. Kred. T-a.	100—101
5% „ „	94
4½ „ Bessar.-Taur.B.Ziem.	90½
4½ „ Wileńk. Banku Ziem.	90⅜
4½ „ Donsk. „	90
4½ „ Kijowsk.Banku Ziem.	91
4½ „ Moskiewsk. „	91
4½ „ Niz.-Samar. „	90⅝
4½ „ Połtawsk. „	90½
4½ „ Tulsk. „	90⅞
4½ „ Charkowsk. „	90¾
4½ Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	90¾
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	—
„ 2-go „ „	
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	253
Akcye Rosyjsk. Tow. Żegl. Handl. Czarn.	615
„ Ros. T-wa transport. i asekur.	73
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya“.	425
„ Mosk. K. Woroneż. kolei.	477
„ Mosk. Wind.-Rybinsk.	176
„ Poł.-Wschod. kolei	236
„ Azowsko-Dońsk.	533—536
„ Wołżsko-Kamsk. b.	880
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	395
Akcye Ros. Chińsk.	232
Ros. Handl. Przemysł.	346
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	457
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	489
„ Petersb. Prywatni.-Komm.	317
„ Kijowsk. pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Taurycк.	6 6
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	582
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	634
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	6·5
„ Moskiewsk. „	688
„ Niżegor.-Samar. „	713—718
„ Połtawsk. „	585
„ Petersb.-Tulsk. „	438
„ Charkowsk. „	458½
„ Bakińsk. T-a Naftow.	275
„ Kaspijsk. T-wa	4325
„ Naft. i Handl.T-a Mantasz. i Ko.	124
Udziały Naft. T-a Br. Nobel	10700
Akcye Tow. Naft. Br. Nobel	532½
„ Bransk. Kopalni Węgla	—
„ Bransk. Rels. Fabr.	117
„ Naft. T-wa Hartman	227
„ Kołomieńsk. Fabryki	180¾
„ Fabr. Malcewsk.	398
„ Petersbursk. Metallurg.	143
„ Nikopol-Mariupolsk	88½
„ Putiłowsk.	138
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki	187½
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue)	—
„ T-a Odlewni stali „Sormowo“	143½
Akcye Fabr. Wag. Fenix	235
„ T-a „Dwigatiel“	78½
„ Dońsko-Jurjewsk. Metall. T-a	126½

Usposobienie z walorami państwowymi mocne; z papierami dywidendowymi chwiejne; z akcyami kolejowemi ku końcowi giełdy słabsze; z premiówkami mocne.

NADESŁANE.

Marya Łaska,

wdowa po prezydencie miasta Mohylowa-Podolskiego, ś. p. Soterze Łaskim

niniejszym składa najserdeczniejsze z głębi zbolałego serca płynące podziękowania: JJ. WW. PP. Posłom do Dumy Państwowej; Wysokim Instytucyom Krajowym, Duchowieństwu, Władzom Wojskowym i Cywilnym; Zarządowi i obywatelom miasta Mohylowa. Deputacyom: od zakładów naukowych, których kuratorem był nieboszczyk; komitetom: szkoły hardlowej i projektowanego gimnazyum; ochotniczej straży ogniowej; deputacyom od rzemieślników, fabryk i robotników. Domowi Polskiemu w Mohylowie; ochronce polskiej. Towarzystwom: dobroczynności, wzajemnej pomocy biednych wyznania Mojżeszowego; Radzie i uczącym się w mohylowskiej Talmud-Torze; Zarządowi szpitala dla dzieci; wszystkim łaskawcom, którzy złożyli wieńce i kwiaty, i dobrodziejom, którzy przysłali wzamian takowych swe wkładki na rzecz Towarzystwa dobroczynności. Wszystkim łaskawym sąsiadom, przyjaciołom i znajomym, którzy zaszczycili swą obecnością smutny obrzęd oddania ostatniej posługi człowiekowi, który, służąc zawsze dobrej sprawie, do ostatniej chwili życia uczciwie pracował i ducha wyzionął na tem stanowisku.

Antonio Fogazzaro. 61)

Daniel Cortis.

TŁÓMACZENIE Z WŁOSKIEGO

(Z upoważnienia autora).

—)oo(—

— Tak, tak, dajcie spokój waszym teoryom!—mówił dalej. Jestem stary i poznałem świat. I cóż to mi za piosnkę, moi państwo, śpiewacie? Są pewne bohaterstwa, w które żadną miarą nie zdolnym uwierzyć, wydają mi się one wprost śmiechu godne. Z trzech osób, dwie mogłyby uzyskać szczęśliwą dla siebie dolę: ale gdzietam, bohater, wielki głupiec, poświęca się na to, aby wszystkie te trzy osoby były najnieszczęśliwsze... Bo pytam was, czy bohater nie będzie w takim razie bardzo nieszczęśliwym? A mąż i żona, czy również nie staną się bardzo nieszczęśliwymi? Są to, mojem zdaniem, rzeczy przeciwne naturze, rzeczy prowadzące w dodatku do najgorszego końca, dyabla sprawa!

— Stryju, więc twierdzisz, że przed spełnieniem swej powinności, trzeba się oglądać na następstwa, trzeba baczyć na czyjeś z tego zadowolenie, lub niezadowolenie?

— Niezawodnie, w takich sprawach trzeba się liczyć z wielu względami.

— Więc, stryju, w twojem mniemaniu, ów bohater Metastazya miał obowiązek uprzedzić swą wybrankę, że opuszcza ją na zawsze?

— Nie powinien jej uprzedzać—odrzekł Cortis—albowiem utrudniłby sobie w ten sposób spełnienie obowiązku.

W tej chwili partyjka na zielonym stoliku doszła do końca. Goście się pożegnali i wyszli, lecz zanim zdołali się oddalić na kilka kroków, już Lao począł wyrzekać na zapowietrzenie salonu, jakie owi goście po sobie zostawili.

— Pootwierajcie okna, choćby na jakich dziesięć minut—zalecił bratowej.

Otworzono wszystkie okna, pogaszono świece, wyniesiono lampę. W salonie pozostał tylko Daniel, spoglądający na przyćmione gwiazdy, wsłuchany w świst wichru. Zapewne łudził się nadzieją, że Helena dotrzyma mu towarzystwa, lecz się zawiódł srodze, bo Helena poszła ze stryjem do bilardowej sali i tam we dwoje usiedli na kanapce w najdalszym kącie pokoju, za przykładem senatora, który z panią Tarkwinią stanowił drugą parę na innej kanapce.

— O, pani!—mówił Clenezzi wzdychając do hrabiny—Pergolese jest to świetny kompozytor, ale „cansonse.“...

— Owóż wszystko się ułożyło wedle życzeń naszych—mówił półgłosem Lao do synowicy — zmiana jest jeno w tem, że on nie jedzie już do Ameryki.

Helena pogrążyła wzrok w twarzy stryja i chwyciła go za rękę.

— Powiedz mi czy twój mąż ma jakie stosunki w Jokohamie?

Puściła teraz rękę stryja. Wiedziała tylko tyle, że miał tam dalekich krewnych anglików, którzy posiadali dom handlowy.

— Nie wiesz nic o tem? Zdaje mi się, że tak jest. Przynajmniej wyraził to przed adwokatem, żądając rzeczonej zamiany. Mniemam również, że ktoś z owych krewnych jest obecnie w Rzymie i namawia go do tego kroku. Sądzę, że wyruszy do Japonii... Pewnie uczyni ci to przyjemność...

— Tak, tak, stryju! odrzekła.

Mrok panujący w sali, przerwany tylko jedyną jasną smugą światła, padającą na bilard, dodał odwagi Helenie, więc zdobyła się na podstępne pytanie:

— Czy mąż mój już wyjechał?

— O ile mi wiadomo nie wyjechał jeszcze. Opuściłem Rzym przed kilku dniami i przyjeżdżam do was wprost z Bergamo... Bo to widzisz w Bergamo musiałem dostać potrzebne mi pieniądze.. Nie, nie, napewno nie wyjechał. A jednak, należy uczynić mu to jak najrychlej, bowiem adwokat umówiwszy się z jego wierzycielami nic im nie da, dopóki ten nie opuści Rzymu... Pono baron dotychczas jeszcze nie domyślił się w czyjem imieniu występuje mój adwokat. Wierzy święcie w to, że rząd podał mu rękę pomocy. Boglietti nie omieszkał utwierdzić go w owem przekonaniu. Może ciekawą jesteś ile w ten sposób wydałem na ciebie?

— Nie chcę nic o tem wiedzieć i słyszeć, stryju! odrzekła wstając.

— Dokąd że to iść zamierzasz? zapytał?

— Pójdę odetchnąć świeżem powietrzem—to mówiąc wyszła przez drzwi ogrodowe.

Hen daleko na zachodzie, paliły się na niebie, nad ciemnemi górami ogromne gwiazdy, zupełnie jak owego pamiętnego wieczora, kiedy patrzyła na niebo przez okna wagonu w drodze do Rzymu, marząc o morzu i dalekiej Sycylii; jakże owe nieruchome światła wyglądały wówczas posępnie, błyszcząc nad mrokami w dole, kędy wzbierał szum wód i wiatru.

Helena skierowała wzrok ku gwiazdom, potem zawróciła na lewo, okrążyła róg domu i zatrzymała się u okna salonu. Cortis zbliżył się natychmiast do niej.

— Proszę cię kuzynie, wracaj do Rzymu, powróć do parlamentu—prosiła.

Milczał.

— Uczyń tak przez miłość dla mnie—szeptała, nie patrząc mu w oczy. Gdybyśmy byli połączeni, wymagałabym tego od ciebie.

— Wymagałabyś odemnie tego co jest dobrem—odrzekł z uśmiechem. A gdyby mi się twa rada wydała złą, odmówiłbym ci na pewno.

— Naturalnie, lecz to o czem teraz mówię jest dobrem.

— Czy ja wiem! w każdym razie nie wcześniej pojadę do Rzymu jak po wyborach. W obecnej chwili stawiam sobie jeszcze pytanie, zali mam powrócić do izby.

Chwilę rozmyślał, poczem ciągnął dalej, ściszając głos:

— Tak — masz słuszność. Gdybyśmy byli połączeni, byłoby mi łatwiej tam powrócić. Inny na mojem miejscu, marzyłby o życiu umysłowem i uczuciowem tutaj — ja, ani trochę. Ja chciałbym kochać i walczyć i ciebie mieć za świadka moich zwycięstw i za pocieszycielkę w dniach porażki. Szedłbym wtedy w bój z zamkniętemi oczami, sam jeden jak don Kiszot!.. Ach, takie tylko rozumiem życie, tylko takie!.. Ale poczekaj...

To rzekłszy wyskoczył przez okno i znalazł się obok Heleny, którą pociągnął z sobą ku łąkom.

— Czuję dziś w sobie jakąś dzielność ducha, jak w czasach pierwszej młodości — mówił. Powróciłbym niewątpliwie do Rzymu i wstąpiłbym w szranki polityki, gdybym mógł tam mieć ciebie, jak tutaj. W razie przeciwnym, nie. Skoro by ci wypadło powrócić do Cefalu, sądzę, że nie ruszyłbym się z Willascura.

— A gdybym pozostała z mamą i stryjem? pytała.

— Chyba powróciłbym wtedy do Rzymu, bo czułbym się bliższym ciebie. A stanie się tak? Czy zostaniesz z nimi?

Oparła skronie o jego ramię i szepnęła:

— Byłżebyś rad z tego?

Cortis schylił twarz i popatrzył jej prosto w oczy. Spuściła powieki i szła obok niego prawie nie widząc nic, z sercem bijącem; wtem usłyszała, że ktoś zamyka okno w salonie. szybko więc odsunęła się od ramienia towarzysza, lękając się ludzkiego oka, któreby ją dopatrzyło w ciemnościach nocy w takiej postawie.

— Może już powrócimy? Chcesz? pytała.

Wróciła sama — on obrał inną drogę, nie chcąc wejść głównemi drzwiami.

Jej tak smutno było z nim się rozstawać, jak nigdy. Sama siebie nie poznawała. Unosił ją jakiś potok, który mógł ich oboje narazić na rozbicie. Głos sumienia mówił jeszcze: „oto chwila decydująca, jeszcze pora na ratunek“, atoli wewnętrzna rosterka, miłość i poczucie winy, wlewały w nią przeświadczenie, że krok pierwszy po pochyłości, na której nie można się zatrzymać już uczyniony przynajmniej myślą i chęcią, jeśli nie inaczej. Ażeby uciec od tej przygniatającej myśli, weszła do sali. W sali bilardowej ani żywej duszy. Lao z Clenezzim i bratową przeszli do salonu. Lao wygrywał na fortepianie aryę Pergolesa, a Clenezzi żałośnie nucił:

„Gdy zatęskni do mnie,
Gdy spyta: „gdzie on?“
Gdy mię czule wspomni,
Wyznaj jej mój zgon...

Ach nie! czyliż mogę
Tak zasmucić ją?
Mów, żem odszedł w drogę,
Żem ją żegnał łzą.

XXI.

Poemat cieni i życia.

Nazajutrz podczas śniadania powstał projekt spaceru z Clenezzim w ogrodzie willi Cortis. Miano powracać na Caodemuro. O pierwszej Helena siedziała przy oknie w swoim pokoju, mimowolnie nasłuchując, czy nie dojdzie ją odgłos kroków z ogrodu. Im więcej rozmyślała, tem więcej nadzieja wstępowała w jej serce. Wprawdzie słaby to był promyk nadziei, którym cieszyć się zbytnio nie należało, lecz dawał mu do siebie przystęp, choćby na jedną chwilę, na jedno okamgnienie, szukając w tem słodkiego i krzepiącego wytchnienia... Kto wie, może jej mąż nie pragnie nią się zajmować, może chciał tylko wystawić ją na próbę?... Nie, nie, teraz jeszcze zawcześnie łudzić się podobną myślą... A jeśli list nie nadejdzie dziś, ani jutro?... Lao utrzymywał, że baron nie będzie ociągał się z wyjazdem. W każdym razie najrozsądniej jest czekać jeszcze dni kilka, zanim można będzie już śmielej śnić pełne nadziei widoki na przyszłość. Jeżeli jednak i pojutrze list nie nadejdzie? Tak, w takim razie spodziewać się można, że nie nadejdzie nigdy.

Tego dnia listonosz spóźnił się bardzo. Clenezzi z Cortisem przechadzali się przed domem, a w czasie przechadzki Daniel z wielkiem roztargnieniem brał udział w gawędzie z towarzyszem, spoglądając często ku oknom mieszkania Heleny; mimo to Helena nie ukazywała się wcale. Po południu zjawił się Lao, w zapiętym paltocie wedle swego zwyczaju.

— I cóż? — zapytał — wyruszamy, czy nie? Jeśliście nie gotowi do drogi zaraz, to ja kwituję z waszego spaceru i zostaję w domu.

Przyzwano Helenę, która ociągała się jeszcze. Tymczasem stryj się złościł, a pani Tarkwinia pytała ze swego okna, dlaczego towarzystwo nie wyrusza.

Nieszczęsny Clenezzi, straciwszy głowę w tem zamieszaniu, sam nie wiedział, komu potakiwać, ratował się więc w trudnej sytuacyi upewnieniem, że chętnie wyrzecze się spaceru i że nic piękniejszego nad to, co ma przed oczami, nigdzie nie zobaczy.

Helena dopiero wtedy opuściła swój pokój, kiedy Daniel spytał, czy zawsze tak jej chodzi o doczekanie się listów z poczty.

(D. c. n.)

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

Rozkład jazdy pociągów.

(LETNI)

Na kol. Połud.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa, Kiszyniów Elizawetgrad—odchodzi o godz. 9 w. przychodz. o godz. 9 m. 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Human, Nowosielice—odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana przychodz. o godz. 9 w.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań—odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 20 zrana.

Pośpieszny I, II i III kl. Odesa Wołoczyska, Wiedeń—odchodzi o g. 9 m. 35 w., przych. o g. 8 m. 20 zrana.

Kuryer I i II ki. Warszawa, Brześć odchodzi o g. 7 m. 10 w., przych. o g. 11 m. 03 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów Elizawetgrad, Znamienka, Fastów—odchodzi o g. 11 m. 20 w., przych. o g. 7 m. 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów—odchodzi o g. 10 m. 50 zrana, przychodzi o g. 5 m. 59 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Berdyczów Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o g. 7 m. 40 wieczorem, przychodzi o g. 10 m. 46 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Petersburg, Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno—odchodzi o godz. 11 m. 50 w., przychodzi o g. 7 m. 51 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Warszaw-Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń odchodzi o godz. 12 m. 25 po poł. przych. o g. 7 m. 20 wieczorem

Osobowy I, II i III kl. Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godzinie 12 m. 10 w nocy, przychodzi o godz. 6 m. 56 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Ekaterynosław, Znamienka, Fastów—odch. o g. 8 m. 20 zrana, przych. o g. 9 m. 55 w.

Mieszany I, II i III kl. Olszanica, Biała-Cerkiew, Fastów—odch. o godz. 5 po południ., przychodzi o godzinie 9 m. 30 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel—odchodzi o godz. 10 m. 14 wiecz. przychodzi o g. 7 m. 40 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Malin—odchodzi o godz. 4 m. 20 po poł., przych. o g. 9 m. 15 zrana.

Uczniowski. Fastów III klasa odchodzi o godz. 3 minut 32 po południu oprócz dni świątecznych.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć odch. o g. 7 m. 25 zrana, przychodzi o g. 7 m. 35 w.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa Brześć, Znamienka—odchodzi o godz. 9 m. 53 w., przych. o g. 2 m. 9 po poł.

Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej:

Pośpieszny I, II i III kl. Moskwa, Konotop, Nawla i Briansk, odch o g. 12 w poł., przychodzi o godzinie 6 po południu.

Pocztowy I, II i III kl. Moskwa, Konotop, Nawla i Briansk odch. o g. 1 m. 30 w nocy, przych. o godzinie 5 m. 30 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Kursk, Woronеż odchodzi o g. 12 m. 30 po poł., przych. o g. 5 m. 35 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Kursk — odch. o g. 11 wiecz., przych o godz. 7 m. 25 zrana.

Pośpieszny I, II i III kl. Połtawa i Charków, Łozowaja, Rostów, Sewastopol—odch. o g. 7 m. 50 w., przychodzi o g. 10 rano.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica W.-Wasylczykowska (Prorezna 9) róg Puszkińskiej.